

Szwedzcy antyfaszyści z wizytą w Warszawie

Anders Dalsbro i Erik Sidenbladh

Natalia Sineaeva-Pankowska

Na początku listopada znowu zawrzało. W rocznicę Nocy Kryształowej 9 listopada (także Międzynarodowy Dzień Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem) odbyła się w Warszawie demonstracja antyfaszystowska. W dniu niepodległości 11 listopada Ruch Narodowy zgromadził swoich zwolenników w marszu do pomnika Romana Dmowskiego. Miały miejsce akty agresji – została spalona tęczą na placu Zbawiciela, będąca symbolem tolerancji i zaatakowana ambasada Federacji Rosyjskiej. Jednocześnie w Warszawie miał miejsce szczyt klimatyczny, w trakcie którego Ruch Narodowy zorganizował własny kongres, będący wyrazem sprzeciwu wobec niego. Akurat w tych samych dniach w Warszawie gościli przedstawiciele szwedzkiej organizacji Expo i wydawanego przez nią czasopisma o tej samej nazwie. Ich twórcą był Stieg Larsson (1954-2004), wybitny antyfaszysta, dziennikarz i autor słynnej w całym świecie trylogii „Millenium”, podejmującej m.in. kwestie sympatii wśród części szwedzkiego społeczeństwa do narodowego socjalizmu, antysemityzmu oraz przemocy wobec kobiet. Anders Dalsbro, redaktor czasopisma „Expo” i Erik Sidenbladh, wolontariusz i dziennikarz współpracujący ze wspomnianym tytułem chętnie udzielili wywiadu dla „Słowa Żydowskiego”. Mówili o swoich obserwacjach dotyczących skrajnej prawicy w Polsce i w Europie oraz zaprezentowali działalność swojej organizacji w Szwecji.

Anders Dalsbro, antyfaszystowskiego czasopisma „Expo” w Szwecji.
Fot. stiftelsen.expo.se



Listopadowa wizyta w Polsce chyba przyniosła wam szereg spostrzeżeń?

Jesteśmy w Polsce w związku z naszym zainteresowaniem polską skrajną prawicą, a także kontaktami między polskimi i szwedzkimi ruchami nacjonalistycznymi. Chcieliśmy zobaczyć marsz, który zbiera tak wielu ludzi. Jesteśmy tutaj właśnie z powodu tej daty. Wzięliśmy udział w demonstracji antyfaszystowskiej 9 listopada. Obserwowaliśmy także skrajnie prawicowy kongres, zorganizowany w Warszawie jednocześnie ze szczytem klimatycznym z udziałem nacjonalistycznej partii z Węgier Jobbik. Napiшем o tym w naszym czasopiśmie „Expo”.

Jakie są zatem związki między polskimi i szwedzkimi ruchami skrajnie prawicowymi?

Istnieją dwie grupy, które zorganizowały demonstrację 11 listopada. Organizatorzy demonstracji mają kontakty ze szwedzką skrajną prawicą – z neonazistowską Partią Szwedów i ze skrajnie prawicową grupą o nazwie Młodzież Nordycka. Członkowie obydwóch grup przyjechali do Polski z tej okazji.

Jakie jest historyczne tło szwedzkiej skrajnej prawicy? Czym charakteryzuje się jej retoryka?

Jest to głównie partia Szwedzkich Demokratów, która ma reprezentację w parlamencie. Ta partia jest bardzo mocno antyimigrancka i antymuzułmańska. Jest ona najzwyczajniej głównym źródłem ksenofobii i rasizmu. Istnieje również grupa neonazistowska Partia Szwedów, która do 2008 roku nazywała się Frontem Narodowo-Socjalistycznym. Ta partia stara się uzyskać mandaty na lokalnym poziomie, na

przykład w trakcie wyborów, które odbędą się w Szwecji w przyszłym roku. Ich celem jest zdobycie dziesięciu mandatów w różnych gminach. Parę lat temu w Szwecji było około 40 neonazistowskich organizacji. Teraz zostało około 20, tylko dwie, może trzy z nich są aktywne.

Jakie miejsce zajmuje antysemityzm w skrajnie prawicowym dyskursie w Szwecji?

Oczywiście, jeśli zaczynamy mówić o scenie neonazistowskiej, to antysemityzm jest istotną częścią tego dyskursu. Są też inne grupy przeciwko którym nastawiona jest ich ideologia, między innymi muzułmanie lub działacze lewicy. Ale przede wszystkim neonaziści świat widzą w antysemicki sposób. To wszystko ma związek z różnymi teoriami spiskowymi. Chociaż żydowska wspólnota w Szwecji nie jest duża, bowiem liczy około 15-20 tysięcy osób.

Czy negowanie Zagłady zajmuje poważne miejsce w tym dyskursie?

Tak, negowanie w nim istnieje. Jeśli jesteś neonazistą, to musisz mówić, że najstraszniejsze rzeczy nie zdarzyły się w czasach drugiej wojny światowej. To jest sposób, żeby kolejny raz zdobyć poparcie dla narodowego socjalizmu w dzisiejszych czasach. Nie jest to oddzielna duża scena, to jest część sceny skrajnie prawicowej, dotyczy to również części ekstremistów takich, jak grupy islamistów.

Mógłbyś podać przykład?

Najbardziej charakterystyczny przykład to działacz i poeta Mohammed Omar, który wspierał idee negowania Zagłady. On pozycjonuje siebie jako islamista, ale również ma kontakty w środowiskach skrajnie prawicowych. Ostatnio przeprosił za to, że rozpowszechniał podobne idee i przestał wypowiadać się na temat.

Czy skrajna prawica atakuje również rdzenne mniejszości jak Saami w Szwecji?

Nie tak często, to nie jest główny cel skrajnie prawicy. Ale to nie znaczy, że oni wspierają Saami. Odwrotnie. Ale z perspektywy skrajnie prawicowych populistów lepiej jest mówić coś przeciwko muzułmanom, z perspektywy neonazistów – coś przeciwko Żydom, żeby zwrócić na siebie uwagę i zdobyć poparcie.

Jaki jest obecnie procent imigrantów w Szwecji?

Trudno powiedzieć, ponieważ nie mamy rejestracji na podstawie pochodzenia etnicznego w Szwecji. Mówi się, że mamy około 500 tysięcy imigrantów

z krajów muzułmańskich. Wielu z nich jest uchodźcami, niektórzy przyjechali dlatego, że nie podobały im się muzułmańskie reguły. Przyjechali z krajów muzułmańskich, ale nie są radykalnymi muzułmanami. Procent potomków obcokrajowców w Szwecji to około 20, ale w tej liczbie uwzględniamy także np. Norwegów. Jeśli jeden z rodziców nie jest Szwedem, to wtedy jesteś obcokrajowcem według tej statystyki. Na dzień dzisiejszy w Szwecji największa grupa migrantów to tak naprawdę Szwedzi, którzy wrócili do Szwecji, po zakończeniu pracy w innych krajach, na przykład.

Opowiedzcie nam o Expo i o tym, jak dołączyliście do tej organizacji?

Expo zaczynało się w połowie lat 90. To były czasy kiedy skrajna prawica była bardzo aktywna i ruch rasistowski umacniał się. W tych czasach było sporo przemocy, zabijano ludzi. Dziennikarze, aktywiści i badacze powołali do życia Expo. Wśród nich był słynny pisarz Stieg Larsson. Wszyscy ci ludzie zrozumieli, że istnieje potrzeba monitorowania skrajnie prawicy i zaczęli wydawać „Expo” jako czasopismo. Warto dodać tutaj, że Expo to jest niezależna organizacja, która nie jest związana z żadnymi partiami politycznymi. Lepiej działać jako niezależna grupa badaczy i opinion-makers.

Co Expo robi, żeby ochronić społeczeństwo przed ksenofobią?

Nasze działania są wielokierunkowe. Wydajemy czasopismo, mamy dział badawczy, który monitoruje sytuację. Tworzymy również programy edukacyjne dla policji, szkół, związków zawodowych i partii politycznych. Przede wszystkim monitorujemy zorganizowaną nietolerancję – antysemityzm, antymuzułmańskie nastroje oraz homofobię. Nasze czasopismo można kupić we wszystkich kioskach i głównych księgarniach w Szwecji. Mamy trzy tysiące subskrybentów. To jest główna antyrasistowska publikacja w kraju. Mamy podstawowy zespół 14 osób, ale również wielu wolontariuszy. Istnieje spore zainteresowanie naszą działalnością w Szwecji. Współpracujemy z partiami demokratycznymi, badaczami i dziennikarzami. Aktywnie współpracujemy ze Szwedzkim Komitetem przeciwko Antysemityzmowi. Ostatnio nasz kolega z oddziału edukacyjnego Jonathan Leman dostał nagrodę za działalność przeciwko antysemityzmowi. Nagroda ta została wręczona przez ministra do spraw Unii Europejskiej Birgittę Ohlsson w synagodze. W Polsce już dawno nawiązaliśmy współpracę i kontakt ze Stowarzyszeniem Nigdy Więcej.

SPOŁECZEŃSTWO

Dzisiaj wszyscy mówią o wzroście skrajnie prawicowych tendencji w całej Europie. Jak można to wytłumaczyć?

W niektórych państwach rzeczywiście obserwujemy wzrost skrajnej prawicy. Dzisiaj te ruchy mają więcej pewności siebie, której nie miały jeszcze kilka lat temu. Polska jest bardzo interesującym przykładem w tym kontekście. Nie ma dużych grup mniejszości czy migrantów, o których mówiliśmy, ale są mocne skrajnie prawicowe grupy i partie populistyczne, które wykorzystują ten tak zwany „non-conflict”. To jest bardzo ciekawe. Nie wiemy, na ile duże są partie ekstremistów w Polsce. Ale nas bardzo poruszyło to, że kiedy byliśmy obecni na antykonferencji klimatycznej, zorganizowanej przez skrajną prawicę w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, to było „znormalizowane”. To znaczy, że główne media reklamowały to wydarzenie. Nasz niepokój wzbudziło to, że media prezentowały ich po prostu jako grupę ludzi, którzy mają jakąś opinię, a nie grupę ekstremistów.

W Szwecji by tak nie było?

Jeśli skrajna prawica zorganizuje w Szwecji podobne wydarzenie, to nie będzie prezentowane w głów-

nych mediach, w ogóle nie będzie wspomniane. Tutaj w Polsce nie ma klarownego podziału między partiami populistycznymi i konserwatywnymi w parlamencie i grupami poza parlamentem. Jest grupa ludzi, która manewruje między tymi ośrodkami. W zeszłym roku partia Prawo i Sprawiedliwość zasugerowała swojemu elektoratowi, żeby iść na demonstrację zorganizowaną przez skrajną prawicę. Tego nie ma w naszym kraju, ale jest tutaj w Polsce. Także w innych krajach istnieje dość wyraźny podział między grupami parlamentarnymi i tymi poza parlamentem. Nie mówimy o innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, prawdopodobnie tam może być sytuacja taka jak w Polsce. Wiarygodni ludzie nie wyjdą na demonstrację z maską na twarzy. W Szwecji nie można chować twarzy i zdobyć publicznego wsparcia, jak to bywa tutaj. W naszej organizacji Expo staramy się być jak najbardziej otwarci. My zawsze używamy swoich nazwisk. Chcemy pokazać, że działamy w otwarty i demokratyczny sposób. Skrajnie prawicowi aktywiści rozpowszechniają swoje groźby i nienawiść – my chcemy pokazać, że można być otwartym i przeciwdziałać tym tendencjom. Oni kwestionują demokrację, my staramy się zrobić wszystko co możliwe dla tego, żeby zachować ją otwartą i żywą.

Natalia Sineaeva-Pankowska

pochodzi z Mołdawii, pisze doktorat na temat negocjowania Zagłady i tożsamości narodowej w Mołdawii i Europie Wschodniej, współpracuje między innymi ze Stowarzyszeniem Nigdy Więcej.